



GŁOS KUTNOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

- WTOREK 25 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 23 (1324)

Anglosasi bronią napastników! Delegat ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa demaskuje obłudną politykę Stanów Zjednoczonych i satelitów wobec Indonezji

NOWY JORK (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciele USA, Chin, Kuby i Norwegii zgłosili rezolucję, która ich zdaniem miałaby się przychylić do pokojowego uregulowania sporu holendersko-indonezyjskiego.

Rezolucja wzywa Holendrów i Indonezyjczyków do zaprzestania działań wojennych, domaga się zwolnienia przywódców republikańskich, pozostawiając jednak w zawieszonym najważniejszym zagadnieniu, a mianowicie sprawę niezwłocznego wycofania wojsk holenderskich z okupowanych terenów Indonezji.

Rezolucja mówi o „stopniowej” ewakuacji wojsk holenderskich w terminie bliżej nieokreślonym, którego ustalenie pozostawia specjalnej komisji ONZ, jaka miałaby przejąć funkcje skompromitowanej dotychczasową swą działalnością, tzw. „Komisji Dobrych Usług”.

DELEGAT ZSRR — Jakub Malik — poddał powyższą rezolucję wnikliwej i wyczerpującej analizie, dowodząc, że w istocie rzeczy ma ona autorytetem Rady Bezpieczeństwa osłonić i usankcjonować agresję holenderską w Indonezji.

Celem tej rezolucji — oświadczył mówca — jest zniszczenie Republiki Indonezyjskiej, faktyczne zlikwidowanie jej rządu i umocnienie chwalebnej pozycji agresora w zagarniętym przez niego kraju.

Rezolucję tę musi się ocenić, jako wyraźną odmowę obrony słuszych interesów republiki, która padła ofiarą zbrojnego najazdu.

Projekt rezolucji jest wynikiem



Naród Indonezyjski nie rezygnuje z niepodległości. Walki partyzanckie pod Madiun

KONSZACHTÓW I ZMOWY MIEDZY USA A AGRESORAMI HOLENDERSKIMI, następstwem polityki, która ma pozbawić Republikę Indonezyjską wolności i niepodległości oraz wydać ją na łup agresora.

Wznawiając działania wo-

jenne przeciwko Republice Indonezyjskiej, rząd holenderski naruszył porozumienie renvillejskie co stwierdzili nie tylko członkowie Rady Bezpieczeństwa, lecz nawet tzw. „Komisja Dobrych Usług”.

Malik wskazuje dalej, że rezolucja domaga się wpraw-

dzie zwolnienia aresztowanych członków rządu indonezyjskiego, ale jednocześnie przewiduje, iż rząd ten po zwolnieniu jego członków pełnić będzie swe funkcje pod okupacją holenderską.

W takich warunkach nie może być nawet mowy o ja-

kiejkolwiek samodzielności tego rządu.

Przechodząc do omówienia zawartej w projekcie rezolucji propozycji wznowienia rokowań między Holendrami a Indonezyjczykami, delegat ZSRR stwierdza, że tego rodzaju rokowania w warunkach okupacji holenderskiej nie miałyby żadnego znaczenia.

Holendrzy mając poparcie swych sił zbrojnych narzucili by Republice Indonezyjskiej jednostronne żądania.

Zwiększenie pełnomocnictw specjalnej komisji ONZ ułatwiłoby przedstawicielowi USA który odgrywałby w niej nadal decydującą rolę, ingerencję w wewnętrzne sprawy Republiki Indonezyjskiej.

Nowa komisja ułatwiłaby władzom holenderskim OSTATECZNĄ LIKWIDACJĘ REPUBLIKI INDONEZYJSKIEJ.

Dlatego też delegacja radziecka nie może się zgodzić na utworzenie tego rodzaju komisji.

Delegacja radziecka — oświadczył w konkluzji Malik — uważa, że

WSZYSTKIE WOJSKA HOLENDERSKIE WINNE BYĆ WYCOFANE Z TERYTORIUM REPUBLIKI INDONEZYJSKIEJ.

niezwłocznie i bez wyjątków, przy czym sprawa ewakuacji tych wojsk nie może zależeć od decyzji komisji, a tym bardziej władz holenderskich.

Wszelkie propozycje rozwiązania sporu holendersko-indonezyjskiego, nie przewidujące niezwłocznego wycofania wojsk holenderskich, nie mają żadnego realnego znaczenia, są obłudne i na wskroś fałszywe.

Przyjęcie rezolucji zgłoszonej przez USA, Chiny, Kubę i Norwegię byłoby jawną aprobataj agresji rządu holenderskiego przeciwko Republice Indonezyjskiej.

Z ostatniej chwili

9 km. od Nankinu

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutersa formacje Kuomintangu wycofały się z miejscowości Czuh - Sien, oddalonych o 50 kilometrów na północ od Nankinu oraz zajęły nowe pozycje w odległości zaledwie 9 kilometrów od stolicy.

Wojska ludowe, które podążają w ślad za cofającymi się oddziałami Kuomintangu, będą mogły wkrótce ostrzeliwać Nankin z dział.

Sędziwy przywódca komunistów Francji w Rzymie

RZYM (PAP). — Przybył tu sędziwy przywódca komunistów francuskich Marcel Cachin. Ma on wziąć udział w wiecu, na którym obecny będzie również Palmiro Togliatti.

Echa zwycięstwa wojsk gen. Markosa pod Karpenissi

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja Elefteri Ellada, grecka armia demokratyczna unieszkodliwiła całość sił monarcho-faszystowskich, które broniły miasta Karpenissi. Ogólne straty nieprzyjaciela wyniosły tam 1.500 żołnierzy i oficerów zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

W obronie idei komunizmu wystąpił angielski duchowny

LONDYN (PAP). Biskup Birminghamu dr. E. W. Barnes w liście otwartym do prowincjonalnego pisma „Birmingham Post” wystąpił stanowczo przeciwko nagłonce antykomunistycznej i przeciwko podżegaczom wojennym.

Omawiając z uznaniem osiągnięcia komunizmu, biskup Barnes oddaje hold Leninowi jako „jednemu z największych ludzi XX-go stulecia”.

Zw. Zaw. Albanii piętnują rozbijaczy ruchu zawodowego

TIRANA (PAP). — Albańskie związki zawodowe wysłały do Światowej Federacji Związków Zawodowych telegram, w którym imieniem albańskiej klasy robotniczej piętnują zabiegi rozbijaczy międzynarodowego ruchu zawodowego, będą-

cych narzędziem imperializmu. Równocześnie albańskie Zw. Zaw. deklarują swą wierność Światowej Federacji Związków Zawodowych i wyrażają przekonanie, że Federacja będzie z powodzeniem kontynuowała swą działalność.

Konferencja państw azjatyckich żąda wycofania wojsk holenderskich i zwolnienia członków rządu w Indonezji

NOWY JORK (PAP). Wczoraj zakończyła się w New Delhi po 4-dniowych obradach konferencja 19-tu krajów azjatyckich i muzułmańskich, poświęcona rozpatrzeniu sprawy agresji holenderskiej w Indonezji.

W powziętych rezolucjach przesłanych przez premiera Hindustanu Pandit Nehru przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa, konferencja zaleca

NIEZWŁOCZNE ZWOLNIENIE ARESZTOWANYCH CZŁONKÓW RZĄDU INDONEZYJSKIEGO.

WYCOFANIE WOJSK HOLENDERSKICH ZE STOLICY INDONEZJI — JOGJA-KARTY.

ORAZ STOPNIOWA EWAKUACJĘ POZOSTAŁYCH TERENÓW REPUBLIKI DO 15 MARCA B. R.

W tym samym terminie tj. do 15 marca br. ma być utworzony rząd tymczasowy, złożony z przedstawicieli Republiki Indonezyjskiej oraz terenów, które w skład Republiki Indonezyjskiej nie wchodziły.

Z terenów tych wojska holenderskie mają być wycofane w terminie, jaki ustali „Komisja Dobrych Usług”, lub inny organ mianowany

przez Radę Bezpieczeństwa. Władza nad całym terytorium Indonezji ma być przekazana tymczasowemu rządowi Stanów Zjednoczonych Indonezji 1 stycznia 1950 roku.

We wstępie do rezolucji

Obrady zjazdu literatów w Szczecinie

W godzinach popołudniowych trzeciego dnia obrad tj. 22 bm. literaci krajowi i zagraniczni zwiedzili port szczeciński na statku „Diana”. W wycieczce towarzyszył literatom wojewoda Borkowicz.

Po południu w dyskusji nad referatem Stefana Żółkiewskiego zabierali kolejno głos Natanson, Ważyk, Matuszewski i Skierski, poruszono m. in. sprawę właściwego stosunku krytyki do twórczości li-

Uwaga! Korespondenci

„Głos Robotniczy”. Dzielnicy Śródmiejskie-Lewej. Dziś, 24 bm. o godz. 17 odbędzie się w lokalu Dzielnicy, Narutowicza 28, konferencja korespondentów fabrycznych i terenowych „Głosu Robotniczego”. Obecność obowiązkowa.

Prasa niedzielna zamieściła na czołowych miejscach podobnyzy prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra Modzelewskiego.

BUDAPESZT (PAP) W nie dziele o godzinie 9 rano po-cięg specjalny, wiozący polską delegację rządową do

konferencja stwierdza, że a-gresja holenderska w Indonezji stanowi pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych oraz zagrożenie pokoju w Azji południowo - wschodniej i na całym świecie.

terackiej. Następnie w dyskusji głos zabrał wiceminister Kultury i Sztuki Sokorski.

Dyskusję zamknął Stefan Żółkiewski, przeprowadzając krytykę pisarzy katolickich z punktu widzenia nauki współczesnej.

Po zakończeniu obrad popołudniowych uczestnicy zjazdu udali się na uroczyste, inauguracyjne przedstawienie w Państwowym Teatrze Polskim.

W niedzielę, 23 bm. w czwartym dniu krajowego zjazdu Zw. Literatów Polskich delegaci obradowali nad sprawami wewnętrznymi - organizacyjnymi Związku. Przewodniczył obradom Ewa Szelburg-Zarembina.

Uchwalono zmiany w statucie Związku, a mianowicie nazwa stowarzyszenia brzmić będzie: Związek Literatów Polskich.

Bukaresztu, zatrzymał się w Bukareszcie.

Na dworcu delegację serdecznie witali imieniem rządu węgierskiego ministrowie obrony narodowej — Farkas Mihaly, w nieobecności chorego ministra spraw zagranicznych Rajka — wiceminister spraw zagranicznych — Andor Berei, poseł węgierski w Warszawie Bela Szanto, poseł rumuński w Budapeszcie Aurel Halnassanu oraz personel poselstwa polskiego w Budapeszcie.

Członkowie polskiej delegacji rządowej odbyli z przedstawicielami rządu węgierskiego krótką rozprawę utrzymaną w serdecznym tonie.

Po 15-minutowym postoju polska delegacja rządowa udała się w dalszą drogę do Bukaresztu.

Oficerowie USA walczą przeciwko patriotom greckim Rząd Demokratyczny wezwał ONZ do interwencji

PARYŻ (PAP). — Agencja Elefteri Ellada podaje komunikat dowództwa greckiej armii demokratycznej, stwierdzający, że w okolicach miasta Karpenissi, zajętego, jak donosiliśmy wczoraj (przyp. red.) przez armie demokratyczną, zestrzelony został samolot, który bombardował i ostrzeliwał z karabinów maszynowych ludność cywilną miasta. Obaj lotnicy zginęli. Jednym z nich był Grek, a drugim Amerykanin.

Znalezione przy zabitym lotniku amerykańskim papiery, stwierdzają, że nazywał się on Edner Serdeno i służył w lotnictwie amerykańskim w stopniu majora, posiadając numer rejestracyjny A. O. 36629 T 47.

Tymczasowy rząd demokratyczny Grecji skierował w związku z tym protest do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, do wszystkich państw należących do ONZ, oraz zawiadomił o tym wypadku wszystkie kraje demokratyczne, całą postepową

ludność i lud amerykański. Tymczasowy rząd demokratyczny grecki podkreśla, że jak widać, rząd USA nie ograniczył się do wysłania 800 tys. ton materiału wojennego i setek oficerów, którzy kierują działaniami armii monarcho-faszystowskiej.

Obecnie oficerowie amerykańscy biorą wprost udział w walkach. Tymczasowy rząd demokratyczny Grecji wzywa ONZ i państwa demokratyczne do interwencji

na marginesie Poważne kłopoty

„Narodowe Stowarzyszenie do Spraw Oświaty i Wychowania” w USA zwróciło się do Kongresu z oświadczeniem, że w chwili obecnej

„miliony dzieci amerykańskich nie mają możliwości uczenia się nawet w zakresie szkoły początkowej.”

Na poparcie swego oświadczenia wspomniane Stowarzyszenie przytacza, że 4 miliony dzieci amerykańskich nie uczęszcza wcale do szkoły, a przeszło 8 milionów dorastającej młodzieży otrzymało wykształcenie za ledwie w zakresie czterech klas szkoły początkowej, a nawet i niższe.

Komentując te rewelacyjne fakty, dziennik „New York Times” nazywa sytuację na odwieku oświatowym „groźną” i przypomina, że podczas drugiej wojny światowej komisje poborowe uznały 650 tys. powołanych za analfabetów lub półanalfabetów.

Innego znów rodzaju troski i kłopoty niepokoją opinię angielską. Tak np. dziennik „Manchester Guardian” z zakłopotaniem zakomunikował czytelnikom, że miniony niedawno okres świąteczny zaznaczył się w Anglii silnym wzrostem wypadków... kradzieży, które przybrały wprost „niepokojące” rozmiary. „Liczne mistrzowie w tej dziedzinie — pisze „Manchester Guardian” — ukradliby nawet budynek kościelny, gdyby mieli pewność, że uda się go sprzedać na czarnym rynku”.

Nie pochwalamy, oczywiście młodziejskich rekordów brytyjskich „specjalistów”, ale skoro ludność W. Brytanii miała na święta niewiele więcej ponad marshalowskie konserwy, kofiskie oraz garść greckich fig marynowanych, czyż można się tak bardzo dziwić, że stopień i rozgorzgnięcie Anglii zajęli się masowo sprawami... kryminalnymi — trochę „dla spędzenia czasu”, świątecznego, a trochę, zapewne, w nadziei na nabudowanie swych zasobów spiżarnianych...

Ala wzywając ze szpalt pras zachodniej smartwienią i kłopoty nie mogą być bynajmniej nazwane błahymi. Analfabetyzm, unadek obywateli, wzrost przestępczości — to wszystko świadczy, że obraz anglosaskiej „demokratycznej” rzeczywistości nie wywleka zgola tak romantycznie, jak by to wzmóc chcieli w natężonych „Głosy Ameryki” i Londyn.

B.D.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimowa

W. Ażaiew

Daleko od Moskwy

Naczelnik chce wszystko mieć pod sobą. W dzień i w nocy krzyczy i wścieka się, nikomu nie ufa, wszystko chce sam uchwycić. Nikt nie ma u niego nic do powiedzenia. Rozporządzenie o przejściu na lewy brzeg on wykonał po swojemu: posłał tam robotników a sam z całym swoim biurem i wszystkimi materiałnymi oddziałami pozostał na starym miejscu. Na konferencję partijną nie pojechał; nie ma czasu, czy można go odebrać od pracy? Co się z tym człowiekiem stało? Pracowałem z nim przed wojną, był inny i żyliśmy jak bracia. A obecnie klóćmy się stale.

Wyobrażamy sobie, jak to u was wychodzi. On napewno krzyczy, a ciebie nie słucha — odezwał się ktoś na sali. Zaikind nie powstrzymał się od uśmiechu, chociaż do słów Tiomkina odniósł się poważnie. Znał Jefimowa z pracy w Nowińsku i to, co Tiomkin mówił bardzo nieprzyjemnie go uderzyło. „Terminowo udać się na punkt Jefimowa” — zapisał partorg w swoim notesie, który cały był upstrzony takimi notatkami. Każde przemówienie rozdziło w nim wciąż nowe i nowe myśli.

— Jaka skomplikowana maszyna jest jednakże ta budowa, niespokojnie, a jednocześnie z zadowoleniem stwierdził Zaikind i doszedł do wniosku, że trzeba prosić Komitet Krajowy oraz Moskwę ażeby zwolnili go z urzędu Sekretarza Rady Miejskiej, gdyż niemożliwością było łączyć to z pracą na budowie.

Konferencja trwała przez dwa dni. Na zakończenie delegaci postanowili wystać list do towarzysza Stalina,

Odradza się hydra hitleryzmu przy pomocy anglosaskich i francuskich kapitalistów

Projekt statutu okupacyjnego zaniepokoił całe społeczeństwo francuskie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa podała wczoraj wieczorem wiadomość, że rozmowy londyńskie w sprawie statutu okupacyjnego Niemiec Zachodnich znalazły się na martwym punkcie i że delegacja francuska może zażądać przerwania rozmów dla zasięgnięcia opinii poszczególnych rządów.

Jednakże koła francuskie w Londynie oświadczają, że wiadomość Reutersa nie odzwierciedla rzeczywistości, i że określenie obecnego stadium rozmów jako „martwego punktu” jest posunięte zbyt daleko.

Koła te przyznają jednak, że rozmowy londyńskie ze względu na duże różnice zdań mogą przeciągnąć się jeszcze przez tydzień następny lub dłużej. Mimo to w rezultacie osiągnięty zostanie prawdopodobnie, jak zwykle w stosunkach między Anglosasami a Francuzami — „kompromis” i strona francuska będzie musiała pójść na ustępstwa.

PARYŻ (PAP). — Rozmowy londyńskie w sprawie statutu okupacyjnego Niemiec Zachodnich wywołują obawy tutejszej prasy różnych kierunków.

Dziennik prawnicowy „Parisien Libere” w artykule pt. „Czy statut okupacyjny pozwoli na odrodzenie się Niemiec hitlerowskich?” poddaje surowej krytyce projekt tego statutu. Stwierdza on, że ograniczenie kontroli sojuszników

nie pozwoli Niemcom na obalenie całego ustawodawstwa alianckiego, wprowadzonego w Niemczech od chwili zakończenia działań wojennych. Zachodzi zwłaszcza obawa, że system szkolnictwa zostanie zupełnie zreformowany i nauczycielami zostaną znowu hitlerowcy. Dziennik przewi-

duje, że „polityka” rządu Niemiec Zachodnich skieruje się przede wszystkim przeciwko elementom antyhitlerowskim i demokratycznym.

JEDYNE NIEMCY DEMOKRATYCZNE MOGA ZAPEWNIĆ BEZPIECZEŃSTWO FRANCJI

Amerykańska strefa Austrii — przytułkiem dla zbrodniarzy wojennych

PRAGA (PAP). — Dziennik słowacki „Pravda” piętnuje politykę austriackich czynników rządowych i amerykańskich władz okupacyjnych, wskutek której amerykańska strefa Austrii stała się azylem dla zbrodniarzy wojennych.

Ludzie, którzy podczas ostatniej wojny dokonali niesłychanych zbrodni znajdują o-

becnie tam bezpieczne schronienie. Dziennik słowacki wymienia nazwiska węgierskiego zbrodniarza wojennego Rudolfa Bayera, czeskiego zbrodniarza K. Breziny oraz skazanego przez sąd czeski w Ostrawie na 20 lat więzienia agenta Gestapo Leopolda Endlingera, którzy zbiegli do Austrii i znajdują się tam na wolności.

Zwiększyć udział kobiet w produkcji i wzmocnić sojusz robotniczo-chłopski

postanowił aktyw kobiecego Zw. Zaw. Górników

W dniu 22 bm. odbyła się w Sosnowcu w Centralnym Ośrodku Kulturalno-Oświatowym CZZG III ogólnokrajowa narada aktyw kobiecego Związku Zawodowego Górników z udziałem 350 członków rad zakładowych, referentek spraw kobiecych w przemyśle węglowym i przedownic pracy. Liczne reprezentowane były również żony przedowników — górników, oraz przedstawiciele kół gospodyń wiejskich.

Aktywistki — przedstawicielki kobiet zatrudnionych w górnictwie obradowały nad zwiększeniem udziału kobiet w życiu zawodowym oraz w produkcji. W obszernych referatach omówiono szereg aktualnych zagadnień, jak: uchwały Kongresu PZPR, udział kobiet w trudniejszych w górnictwie w realizowaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, nowe normy płac, konieczność wysuwania kobiet — zdolnych przedowników — na kierownicze stanowiska itd.

Zagadnienia poruszone w referatach stały się tematem o-

żywionej dyskusji, po której uchwalona została rezolucja. W rezolucji m. in. z entuzjazmem powitano uchwały Kongresu Zjednoczeniowego, postanowiono zwiększyć udział kobiet w walce z wyzyskiwaczami wiejskimi przez rozbudowę spółdzielczości oraz udzielenie pomocy kobiecie wiejskiej w jej walce o lepszą przyszłość.

W imieniu kobiet-górniczek zebrane na konferencji aktywistki zaprotestowały w rezolucji również przeciwko rozbiłaniu jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych, oraz przeciwko procesowi 12 przywódców partii komunistycznej USA.

Na zakończenie zebrane na naradzie aktywistki przesyłały depeszę do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, przyrzekając w niej zwiększyć wysiłki w kierunku realizacji wskazań Kongresu, a przede wszystkim wzmocnić sojusz robotniczo-chłopski, przyznając się do wzmocnienia fundamentów Polski Socjalistycznej!

PARYŻ (PAP). — Dzienniki paryskie dają wyraz zaniepokojeniu z powodu wiadomości, że Komitet Humphreya domaga się wstrzymania rozbioru 167 fabryk niemieckich i podniesienia produkcji stali w Niemczech Zachodnich do 15 milionów ton rocznie. „Humanite” podkreśla, że wielkie fabryki niemieckie wymienione w sprawozdaniu Komitetu Humphreya mają decydujące znaczenie dla zdolności produkcyjnej przemysłu niemieckiego.

Stanowią one bazę gospodarczą przyszłego „państwa zachodnio-niemieckiego”, które w ten sposób ma się przekształcić w amerykańskoniemiecki arsenał podlegaczy wojennych. Jedyne Niemcy Demokratyczne — pisze „Humanite” — mogą wywłaszczyć Kruppów i Thyssenów, zapewniając bezpieczeństwo Francji.

W kilku wierszach

PARYŻ (PAP). Tutejszy sąd apelacyjny zatwierdził wyrok śmierci na 40-letnią Matyldę Carre, która wydała 43 partyzanów francuskich Niemcom, jak również na niejaka Luizę Panel za wydanie brytyjskiego spadochroniarza i 3 Francuzów władzom okupacyjnym.

BERLIN (PAP) Z Wiesbade (strefa amerykańska) donoszą o wykryciu międzynarodowej afery przemysłowej. Cenne towary niemieckie jak również złoto, srebro i waluty szmuglowano do Francji, Włoch, Szwajcarii i innych krajów.

Ogólna wartość przemysłu szacowana jest na wiele milionów dolarów. Dokonano licznych aresztowań.

RZYM (PAP) Trybunał wojskowy w Atenach skazał na śmierć 7 osób pod zarzutem współpracy z oddziałami gen. Markosa, 7 innych osób skazano na karę dożywotniego więzienia.

MOSKWA (PAP) 22 stycznia po pomyślnie zakończonych rokowaniach wyjechała z Moskwy bułgarska delegacja handlowa z ministrem handlu za granicę Bulgarii Ganiewem na czele.

BERLIN (PAP). „Berliner Zeitung” donosi z Monachium, że na stanowisko wiceprezydenta policji bawarskiej powołany został niejaki Max Kreuziger, b. bliski współpracownik Himmlera.

W roku 1938 Kreuziger na polecenie Himmlera kierował szkoleniem policji w walkach artyleryjskich, pancernych i razowych.

Losowanie PPOK

Losowanie publiczne Premii Pożyczki Odbudowy Kraju, przypadające na 15 kwietnia r.b., rozpocznie się 27 stycznia i trwać będzie do 11 lutego r.b.

Rozlosowane będą premie dla pięciu emisji w ilości 11.250 premii na ogólną sumę 90 mln. zł.

Pogrzeb ofiar katastrofy samolotu CSR

PRAGA (PAP). — Odbył się tu pogrzeb członków załogi czeskosłowackiego samolotu pasażerskiego, który zginął tragicznie śmiertelnie w czasie katastrofy nad terytorium greckim.

W pogrzebie wzięli m. in. udział: minister komunikacji Petr, przedstawiciel poselstwa greckiego w Pradze, dowódca czeskosłowackiego lotnictwa wojskowego gen. Vicherek i szef lotnictwa cywilnego gen. Stanovsky.

Otwarcie wystawy Ligi Kobiet

W Warszawie w dniu 22 bm. w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 1 otwarto wystawę zorganizowaną przez Ligę Kobiet. Wystawa ta jest bilansem akcji szkolenia zawodowego kobiet, prowadzonej przez L. K.

Wrogowie jedności robotniczej składają sobie „wizyty”

WIEDEN (PAP). — W sobotę udał się samolotem do Londynu, na zaproszenie Brytyjskiej Partii Pracy, przewodniczący Austriackiej Partii Socjalistycznej wicekanclerz Scharff, by zabawić tam około tygodnia.

Komunikat oficjalny oświadcza, że wicekanclerz

Scharff omówi z przywódcami Partii Pracy kwestie dotyczące Austrii.

W austriackich kołach politycznych sądzi, że wyjazd Scharffa pozostaje w związku z ostatnimi wydarzeniami w Światowej Federacji Związków Zawodowych.

w którym dawali słowo komunistów, że wykonają w terminie państwowe zadanie dotyczące budowy naftociągu na Dalekim Wschodzie.

ROZDZIAŁ XII.

Umara Mahomet śpieszy na trasę

Ciemna, prawie czarna droga biegła wzdłuż białej powierzchni Adunu. Załadowane maszyny co dziesięć minut zjeżdżały po wygładzonym strumym brzegu na lód i szybko znikwały na zakręcie.

Korzystając z dobrej pogody ze Startu usilnie wozili na trasę żywność i materiały. Z całego kraju bez przerwy przybywały grupy robotników, których trzeba było przerzucić jeszcze przed pierwszymi burzami. Na daleki punkt położony nad zatoką miała wyjechać kolejna partia budowniczych. Ludzie musieli przebyć przestrzeń długości kilkuset kilometrów. Batmanow polecił ażeby sprząść ich wysłania zajęli się Kowszow, Liberman i Radionowa. przy tym powiedział wyraźnie, że będa odpowiadali za każdego człowieka. Wczesnym rankiem przyszli w trójce na Start. W przestronnym baraku było szalenie gorąco od rozżarzonych dwóch pieców. Jasno świeciła ogromna, elektryczna lampa, która związała się na sznurze z drewnianego sufitu. W pomieszczeniu było gwaro, słychać było szum głosów. Oddział złożony z trzystu osób szykował się w drogę. Olga Radionowa w futrze i w puszystym szarym kapturze oglądała ludzi, sprawdzała, jak są ubrani i obuci. Felczerek dawał każdemu na wypadek odmrożenia wazelinę. Obok baraku Liberman dokładnie sprawdzał zaopatrzenie kolumny, które było załadowane na dwie maszyny, sprawdził żywność, polowe kuchnie, zapasowe ubrania i osobiste rzeczy robotników, nieporządki i niedociągnięcia. Klócił się z dziesiętnikiem Gonczarukiem, który stał na czele kolumny. — Był to wysoki o donu-

rym wyglądzie człowiek z czarnymi brwiami i błękitną po głowiu twarzą.

— Skąd mogę wiedzieć, że zamierzaliście dać także rybę! Sami niedopatrziliście, a teraz klóćcie się, — denerwował się Gonczaruk.

— Matko kochana, nie można człowiekowi nawet słowa powiedzieć! Powinniście żądać. Im więcej będziecie żądać, tym więcej wam dadzą — takie jest prawo przyrody.

Kowszow odwołał Gonczaruka i razem z nim sprawdził podług spisu wszystkich odjeżdżających, notował różne zlecenia. Ogromny chłop, traktorzysta Remniew pytywał dokąd jada, ile czasu będą w drodze, gdyż to interesowało wszystkich.

— Punkt wasz rzeczywiście jest najdalszy i najtrudniejszy, mówił Aleksy. — Przesuwajcie się od punktu do punktu, w zależności od drogi albo na maszynie, albo na własnych nogach. Oszukiwać was nie chcę, i w drodze i na miejscu będziecie musieli sporo przecierpieć. Nie obawiamy się trudów synku. Do wszelakiego licha jesteście przywyuczajeni — odezwał się pochyły i z wygładu bardzo mocny starzec kopacz Zjadkow. — Musimy jak najszybciej dobrać się do ciekryny. Ważne jest osiąść na miejscu i zabrać się do pracy. Reszta zaś przyjdzie sama.

Olga sprzeczała się z małym, o szerokich barach, człowiekiem.

Nie mogę was puścić, jesteście zaziębieni, — mówiła spokojnie, ale stanowczo. Zachorujecie w drodze, lepiej przeleżeć tutaj, nie straszego nie zajdzie, jeśli się zatrzymacie tutaj przez trzy dni.

— Nie mi nie będzie. Nie zachoruję! — upierał się człowiek. Poco mam chorować? Jestem zdrow, jak byk, a na kaszel nie zważaj, gdyż to jest od dymu, jestem palący.

Rumunia na drodze ku lepszej przyszłości

(Kilka faktów z życia bratniej Republiki Rumuńskiej)

Od dwóch dni przebywa w Bukareszcie delegacja Rządu R. P. z prezesem Rady Ministrów tow. Józefem Cyrankiewiczem i ministrem Spraw Zagranicznych tow. Zygmuntem Modzelewskim na czele. Delegacja udała się do stolicy Rumunii celem podpisania układów o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumuńską.



Anna Pauker
minister spraw zagranicznych
Rumunii

Rumunia posiada dogodny warunki geograficzne, sprzyjające normalnemu rozwojowi. — Powierzchnia kraju wynosi około 250 tysięcy kilometrów kwadratowych, ludność liczy 17 milionów.

Rumunia jest przede wszystkim krajem rolniczym, chociaż posiada jedno cześnie poważne ośrodki przemysłowe, głównie przemysłu naftowego w Ploesti. Kraj ten należał przed wojną do najbardziej zacofanych w Europie. Powszechne ubóstwo wsi, ciemnota i zacofanie proletariatu w mieście, oto na co można się było natknąć, na każdym kroku, mimo że kraj ten obfitował w wielkie bogactwa naturalne.

Państwem rządził król — najbogatszy z najbogatszych — który był ostoją kapitalizmu i reakcji. Posiadał on 150 tysięcy ha ziemi, akcje 36 banków i zakładów ciężkiego przemysłu, był właścicielem 4 cukrowni i 6 fabryk włókienniczych. Przemysł naftowy prawie w całości eksploatowany był przez kapitalistów zachodnio-europejskich, którzy dzielili się z królem i jego polecznikami.

Przyszła wojna. Walne zwycięstwo Armii Radzieckiej nad faszystowskimi najeźdźcami hitlerowskimi i armiami ich satelitów nie pozostało bez wpływu na wewnętrzną sytuację Rumunii.

Wiadomość o przekroczeniu przez wojska radzieckie granic Rumunii stała się hasłem do powstania robotników i mieszkańców Bukaresztu, oraz do obalenia znieprawionej dyktatury rumuńskiego Quislinga — generała Antonescu.

W Rumunii powstaje wówczas rząd narodowo-demokratyczny.

Stypendia dla młodzieży chłopskiej i robotniczej

Towarzystwo Burs i Stypendiów objęło akcją pomocy stypendialnej w woj. łódzkim ponad 1.500 młodzieży szkół podstawowych, średnich i wyższych.

Towarzystwo Burs i Stypendiów w woj. łódzkim liczy 11 tysięcy członków rzeczywistych i 33 tysiące członków rekrutujących się z młodzieży szkolnej, zgrupowanej w tzw. „Kołach uczestników”. Zarząd Okręgowy TBS zapreliminował na stypendia w 1949 r. ponad 30 milionów złotych. Pozwoli to na znaczne rozszerzenie zasięgu akcji stypendialnej wśród niezamożnej młodzieży chłopskiej i robotniczej

kratyczny, na czele którego stanął dr. Petro Groza.

Nowy rząd rumuński natychmiast przystąpił do przebudowy ustroju społecznego i gospodarczego państwa.

Dzięki reformie rolnej przeszło 2 miliony chłopów otrzymało 10,5 milionów ha ziemi ornej. Obecnie przeciętna ilość ziemi przypadająca na 1 gospodarstwo wynosi 4,5 ha. Po raz pierwszy w historii Rumunii chłop przestał być niewolnikiem feudalnych bojarów i uzyskał możliwość swobodnej pracy i rozwoju.

Drugą ważną reformą było utworzenie specjalnych

urzędów przemysłowych, które podjęły walkę z antynarodową działalnością małej grupki zagranicznych i rodzimych kapitalistów naftowych oraz przemysłowych potentatów. — Dobroczynne skutki reformy przemysłu ujawniły się już w bardzo krótkim czasie. Produkcja ropy naftowej podniosła się w końcu 1947 r. do poziomu 5 milionów ton rocznie, a produkcja węgla osiągnęła poziom 2 milionów ton.

W przeciwieństwie do długoterminowych planów gospodarczych Z. S. R. R. czy Polski — Rumunia, aby pokonać pierwsze trudności gospodarcze wprowadziła początkowo 6 miesięczny plan (czerwiec — grudzień 1947). W początku grudnia 1947 r. gabinet rumuński wraz z najwybitniejszymi fachowcami i znawcami opracował plan jednoroczny, który wszedł w

życie od 1 stycznia 1948 r. Planowanie pozwoliło na wykonanie wielu prac, jak np.



Premier Groza
proklamuje wolną Ludową
Republikę Rumuńską

przeprowadzenie wielkiego gazociągu z Agnity do Hunedoary. W pracy tej poważny udział biorą ochotnicze młodzieżowe brygady.

Dnia 30 grudnia 1947 roku Rumunia stała się Republiką. Ostatnia monarchia w tej części Europy znikła z powierzchni: abdykował ostatni Hohenzollern. Zwycięstwo Republiki nad monarchią nie spowodowało walk wewnętrznych, ani przelewu krwi. Rewolucja społeczna przeprowadzona była bowiem w Rumunii znacznie wcześniej. I dlatego monarchia w tym kraju była jedynie szkodliwym, historycznym już tylko przeżytkiem.

Dnia 4 lutego 1948 r. na Kremlu podpisany został między Związkiem Radzieckim a Rumunią traktat o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Z treści traktatu wynika, że obie strony zobowiązują się wspólnie podejmować wszelkie możliwe kroki dla usunięcia jakiegokolwiek niebezpieczeństwa ponowienia się agresji ze strony Niemiec, lub też państwa, któreby sprzymierzyło się bezpośrednio lub w jakikolwiek inny sposób z Niemcami.

23 lutego 1948 r. nastąpił w Rumunii wielki akt połączenia partii komunistycznej z socjal-demokratyczną w jedną partię klasy robotniczej. Utworzenie Rumuń-



Georgescu Tokari
min. spraw wewnętrznych
Rumunii

skiej Partii Robotniczej stało się ważnym krokiem naprzód w kierunku konsolidacji sił demokratycznych w kraju i przyczyniło się poważnie do dalszego rozwoju gospodarczego i politycznego Rumunii. Było to wydarzenie nie tylko o znaczeniu wewnętrznym lecz i międzynarodowym.

W lutym ubiegłego roku przybyła do Warszawy delegacja rządu Ludowej Republiki Rumuńskiej z dr. Petro Grozą na czele, która podpisała z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej umowę o współpracy kulturalnej.

Po roku stosunki polko-rumuńskie pogłębiły się i Rząd nasz podpisał w Bukareszcie umowę o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. (p)

Rumuńskie masy pracujące kroczą do socjalizmu — w myśl wskazań Lenina i Stalina

Cała prasa rumuńska poświęciła w dniu 21 stycznia rb. wiele miejsca uczczeniu pamięci Lenina w związku z 25-tą rocznicą jego śmierci. Dziennik „Skynteja” w artykule wstępnym pod nagłówkiem „Pod sztandarem leninizmu” pisze: Rumuńskie masy pracujące wyzwolone z okowów imperializmu święcą dziś 25-tą rocznicę śmierci wielkiego Lenina. — Zwycięskie idee leninizmu stały się w naszym kraju potężną siłą materialną i wyzwalają one w masach pracujących olbrzymią energię. — Postępować w myśl wskazań Lenina to znaczy postępować w myśl wskazań Stalina, gdyż Stalin to Lenin naszych dni. Tak jak leninizm jest nieodłączny od marksizmu, tak również idee stalinowskiej nie można oddzielić od leninizmu.

Dziennik „Romania Libera” pisze: „Olbrzymie osią-

gnięcia ludzkości w walce z wyzyskiwaczami i podlegaczami wojennymi byłyby nie możliwe bez wielkiej nauki leninowskiej, bez istnienia Zw. Radzieckiego. Dla nasze-

go narodu walczącego o zbudowanie podstaw socjalizmu w Rumunii nauka Lenina — Stalina jest wiernym przewodnikiem na jego zwycięskiej drodze”.

Nauczycielstwo wyteży siły dla realizacji uchwał Kongresu Zjednoczeniowego

Plenarne obrady Zarządu Głównego ZNP

W dniach 21 i 22 bm. obradowało plenium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego z udziałem 70 delegatów z całego kraju.

Sekretarz generalny ZNP poseł Kuroczko nakreślił zadania ZNP na tle uchwał Kongresu Zjednoczeniowego.

Analizując przyczyny w wielu wypadkach nie zadawalającej jeszcze postawy ideologicznej nauczycielstwa, mówca stwierdza, że tkwią one w dotychczasowym systemie kształcenia personelu nauczycielskiego. System ten izolował masy

nauczycielskie od socjalistycznego ujmowania pedagogiki i od marksistowsko-leninowskiej nauki.

Drugim podstawowym zadaniem ZNP jest obrona szkoły przed atakami części rozpolitykowanego kleru.

Trzecie zadanie — to walka o wysoką wydajność pracy nauczycielstwa w szkole. Wysoka wydajność pracy nauczyciela w szkole polegać musi na podniesieniu poziomu nauczania we wszystkich typach szkół na najlepszym opanowaniu przez uczniów materiału nau-

kowego tak, aby ograniczyć do minimum drugorocznych uczniów.

W dyskusji poruszono sprawę dostarczenia nauczycielstwa literatury naukowej z dziedziny pedagogiki marksistowsko-leninowskiej. Mówcy stwierdzali, iż należy głębiej niż dotychczas zainteresować się literaturą radziecką i właściwie ją wykorzystywać.

W drugim dniu obrad plenium ZNP uchwaliło budżet na rok 1949.

W dyskusji zebrani omówili również nową siatkę plac.

Stwierdzono, iż reforma plac, poza ogólną poprawą sytuacji materialnej nauczycielstwa, podwyższyła w szczególności uposażenia nauczycieli wiejskich i w małych miasteczkach.

Na zakończenie obrad plenium uchwaliło rezolucję. W rezolucji politycznej plenium wita z głęboką radością utworzenie jednej marksistowsko-leninowskiej partii robotniczej. Uważa za najważniejsze swoje zadanie jak najczynniejszy udział w skupieniu wszystkich sił dla realizacji programu, nakreślonego przez Kongres Zjednoczeniowy.

Plenium zobowiązuje się m. inn. do rozwijania dalszej akcji nad ugruntowaniem w szeregu nauczycielskich rozważań naukowych podstaw marksizmu — leninizmu oraz oparcia pracy pedagogicznej polskiej szkoły o te założenia.

Specjalną rezolucję uchwaliło plenium ZNP w sprawie szkoły wiejskiej. W rezolucji tej czytamy m. inn. „Zarząd Główny ZNP wita ze szczególnym zadowoleniem stanowisko Kongresu Zjednoczeniowego, jak również oświadczenie premiera rządu w Sejmie 10 stycznia br. w sprawie niedopuszczenia do nadużywania przez część kleru religii dla celów politycznych, sprzecznych z interesami naszego ludowego państwa”.

Plenium ZNP uchwaliło również rezolucję w sprawie prób rozkładu jedności Światowej Federacji Zw. Zawodowych, wyraża on najgorętszy protest i unoczyście zapewniając, że całe polskie nauczycielstwo nie ustanie w propagowaniu ideał braterstwa i solidarności proletariatu całego świata, widząc w tym najpewniejszą gwarancję pokoju.

Ponadto plenium, posiedzenie ZNP uchwaliło rezolucję w sprawie procesu przywódców komunistycznej partii USA, podkreślając, że rozszerzone plenium ZNP — jak najostrożniej potępia metody, stosowane wobec 12-tu przywódców komunistycznej partii Ameryki przez elementy reakcyjne i kapitalistyczne.

Plany wielkiej bitwy o kulturę i oświatę robotniczą

Zespół świetlicowy PZPB Nr 8 pierwszy wstępuje w szranki współzawodnictwa

Wyniki obrad łódzkiego i wojewódzkiego aktywów świetlicowego

Jak już o tym niedawno pisaliśmy, okres organizowania się ruchu świetlicowego, poszukiwania najwłaściwszych dróg i programów, zamknięty został w końcu roku wielką konferencją kierowników świetlic, która obradowała we Wrocławiu. Obrady wrocławskie (kilkundniowa dyskusja i zasadnicze referaty tow. Aleksandra Zawadzkiego i tow. Włodzimierza Sokorskiego), ułatwiły kierownictwu KCZZ opracowanie szczegółowego programu prac świetlic związkowych na terenie całego kraju na rok 1949.

Celem zapoznania się z wytycznymi powyższego programu i ustalenia w związku z tym konkretnych zadań na najbliższą przyszłość — w łódzkiej OKZZ odbyła się w ostatnich dniach konferencja dla kierowników świetlic i referentów kulturalno-oświatowych przy oddziałach związkowych zawodowych Łodzi i województwa łódzkiego.

Na konferencji tej, w której wzięło udział blisko 200 osób, obrazowano na wstępie wszystkie dotychczasowe poczynania Zw. Zawodowych na odcinku oświatowo-kulturalnym, stwierdzając, że mimo tych czy owych braków

lub nawet zaniedbań — w samym roku 1947 udało się stworzyć 4.500 świetlic w zasięgu ogólnopolskim, wyszkolić przeszło 4.000 zespołów świetlicowych, urządzić szereg pokazów, które oglądało ponad 800.000 widzów i słuchaczy, objąć czynną akcją świetlicową więcej, niż 120.000 uczestników itd.

Rzecz jasna, wyniki te, a także nie ustalone jeszcze statystycznie rezultaty prac na tym odcinku za rok 1948 nie zadawają bynajmniej potrzeb naszego frontu kulturalno-oświatowego. Poprawę sytuacji przynieść tutaj może tylko i jedynie praca ściśle planowa, a więc: wykonanie szczegółowego programu, ustalonego przez KCZZ na podstawie obrad wrocławskich. Dlatego też konferencja łódzka omówiła główne wytyczne programu, zobowiązując się do nastawienia prac świetlicowych w najbliższej przyszłości w kierunku dokształcania i samokształcenia najszerszych mas pracowniczych, nie rezygnując z prac artystycznych, jako naczelne zadanie przyjęte ożywienie działalności oświatowej ze szczególnym uwzględnieniem nauczania początkowego, akcji

odczytowej, pogadankowej, masowego czytelnictwa itp.

Przeprowadzenie i pogłębienie w szerokim zakresie prac oświatowych — stwierdził słusznie w swym referacie delegat KCZZ, tow. Ziółkowski — nasycenie tych prac ideologią marksizmu-leninizmu pozwoli postawić świetlice na najwyższym poziomie jako ośrodka wychowawczo-socjalistycznego

Po wygłoszeniu referatów (politycznego — tow. Szczecińskiego z WK PZPB, kulturalno-oświatowego — tow. Halthrecht-Pacanowskiej) — po szeregu instruktaży i omówieniu zasad współzawodnictwa pracy kulturalno-oświatowej (tow. Ziółkowski z KCZZ) — wywiązała się ożywiona dyskusja na tematy wytycznych programu i planów pracy oświatowej.

Z najwyższym uznaniem należy podkreślić, iż aktywność świetlicy Łodzi i województwa łódzkiego dowiodła, iż sprawa podniesienia poziomu kulturalnego klasy robotniczej leży mu naprawdę na sercu. Dowiodł tego przede wszystkim zespół świetlicy PZPB Nr 8, który pierwszy zgłosił przystąpienie do świe-

tlowego współzawodnictwa pracy, poświęconego najbliższemu Kongresowi Zw. Zawodowych, zobowiązując się do uruchomienia kursów dokształcających i samokształceniowych w ciągu najbliższego miesiąca. Dowiodł tego również i zespół świetlicy PZ Przemysłu Pończosznego Nr 3, Zakładów Przem. Dzierżawskiego im. Emili Plater w Łodzi, Ref. Kulturalno-oświatowy Oddziału II Zw. Zaw. Dzierżawski i PZPB w Ozorkowie, które połączyły te przykłady świetlicowców również wstąpiły w szranki współzawodnictwa w bitwie o kulturę i oświatę mas pracujących.

Wzwanie, rzucone na konferencji łódzkiej OKZZ przez powyższe zespoły świetlicowe na pewno nie minie bez echa. Ilość współzawodników niewątpliwie wzrośnie. Zadaniem dyrekcji zakładów pracy, rad zakładowych i oddziałów Zw. Zawodowych jest otoczenie opieką i służeniem wszelką możliwą pomocą zespołom świetlicowym, które wzięły i wezmą jeszcze udział w doniosłej akcji współzawodnictwa na polu kultur i oświaty robotniczej.

Masowe przechowywanie artykułów żywnościowych musi odbywać się w odpowiednich warunkach

Magazynowanie i przechowywanie artykułów spożywczych, przeznaczonych na zapotrzebienie miast, odbywać się powinno w jak najbardziej odpowiednich warunkach. Jak wiadomo, Łódź nie dysponuje dostateczną ilością pomieszczeń magazynowych i wielkie centrale rozdzielcze zaopatrujące rynek łódzki zmuszona są niejednokrotnie używać jako magazynów, budynków całkowicie nie przystosowanych do tych celów. Złe warunki składowania i magazynowania takich artykułów, jak mąka, ziemniaki itp. odbijają się ujemnie na warunkach zaopatrzenia rynku, gdyż produkty łatwo mogą ulec zepsuciu. Ostatnio Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, zdając sobie sprawę z faktu, że w chwili obecnej przechowywane są w magazynach poszczególnych central państwowych i spółdzielczych duże ilości mąki, przeznaczonej na pokrycie kilkutygodniowego zapotrzebienia miasta, przeprowadziła kontrolę stanu magazynów. Wyniki tej kontroli były różne, przeważnie jednak zadowalające, lecz zdarzały się również wypadki, gdy stwierdzano, że artykuły spożywcze są niewłaściwie składowane, a co gorsza, nie ochronione przed niebezpieczeństwem pożaru. Jest to dowodem, że do tych zagadnień odpowiedzialni pracownicy ogniw handlu spożywczego mają dość lekkomyślny stosunek.

Magazynowanie i przechowywanie artykułów spożywczych, przeznaczonych na zapotrzebienie miast, odbywać się powinno w jak najbardziej odpowiednich warunkach. Jak wiadomo, Łódź nie dysponuje dostateczną ilością pomieszczeń magazynowych i wielkie centrale rozdzielcze zaopatrujące rynek łódzki zmuszona są niejednokrotnie używać jako magazynów, budynków całkowicie nie przystosowanych do tych celów. Złe warunki składowania i magazynowania takich artykułów, jak mąka, ziemniaki itp. odbijają się ujemnie na warunkach zaopatrzenia rynku, gdyż produkty łatwo mogą ulec zepsuciu. Ostatnio Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, zdając sobie sprawę z faktu, że w chwili obecnej przechowywane są w magazynach poszczególnych central państwowych i spółdzielczych duże ilości mąki, przeznaczonej na pokrycie kilkutygodniowego zapotrzebienia miasta, przeprowadziła kontrolę stanu magazynów. Wyniki tej kontroli były różne, przeważnie jednak zadowalające, lecz zdarzały się również wypadki, gdy stwierdzano, że artykuły spożywcze są niewłaściwie składowane, a co gorsza, nie ochronione przed niebezpieczeństwem pożaru. Jest to dowodem, że do tych zagadnień odpowiedzialni pracownicy ogniw handlu spożywczego mają dość lekkomyślny stosunek.

Nowe punkty sprzedaży artykułów państwowego przemysłu chemicznego

Ażebym ułatwić ludności zaopatrywanie się w artykuły chemiczne niezbędne w gospodarstwie domowym takie, jak mydło, proszki do prania itp. Oddział Łódzki Centrali Przemysłu Chemicznego przystępuje do rozszerzenia sieci swych sklepów detalicznych. Obok czynnych w tej chwili w Łodzi 4 punktów sprzedaży, mieszczących się przeważnie w śródmieściu, powstanie kilka naście nowych sklepów, które przede wszystkim umieszczone zostaną w dzielnicach zamieszkałych przez ludność robotniczą. Inicjatywę tę powitać należy z uznaniem.

Magazynowanie i przechowywanie artykułów spożywczych, przeznaczonych na zapotrzebienie miast, odbywać się powinno w jak najbardziej odpowiednich warunkach. Jak wiadomo, Łódź nie dysponuje dostateczną ilością pomieszczeń magazynowych i wielkie centrale rozdzielcze zaopatrujące rynek łódzki zmuszona są niejednokrotnie używać jako magazynów, budynków całkowicie nie przystosowanych do tych celów. Złe warunki składowania i magazynowania takich artykułów, jak mąka, ziemniaki itp. odbijają się ujemnie na warunkach zaopatrzenia rynku, gdyż produkty łatwo mogą ulec zepsuciu. Ostatnio Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, zdając sobie sprawę z faktu, że w chwili obecnej przechowywane są w magazynach poszczególnych central państwowych i spółdzielczych duże ilości mąki, przeznaczonej na pokrycie kilkutygodniowego zapotrzebienia miasta, przeprowadziła kontrolę stanu magazynów. Wyniki tej kontroli były różne, przeważnie jednak zadowalające, lecz zdarzały się również wypadki, gdy stwierdzano, że artykuły spożywcze są niewłaściwie składowane, a co gorsza, nie ochronione przed niebezpieczeństwem pożaru. Jest to dowodem, że do tych zagadnień odpowiedzialni pracownicy ogniw handlu spożywczego mają dość lekkomyślny stosunek.

Łódź zwalcza choroby zakaźne Coraz mniejsza liczba zachorowań

Jak dowiadujemy się w Wydziale Zdrowia, ilość zachorowań na choroby zakaźne zmniejsza się na terenie Łodzi z miesiąca na miesiąc. O ile jeszcze w ostatnich miesiącach roku ubiegłego notowano jeden przypadek dziennie duru brzusznego (średnio ok. 30 miesięcznie), to do połowy miesiąca stycznia było tylko 8 zachorowań. Płonica (szkarlatyna) również zmniejszyła nasilenie. Wielki spadek zachorowań daje się zauważyć, jeżeli chodzi o błonnicę (difteryt), krztusiec (koklusz) i odrę.

Magazynowanie i przechowywanie artykułów spożywczych, przeznaczonych na zapotrzebienie miast, odbywać się powinno w jak najbardziej odpowiednich warunkach. Jak wiadomo, Łódź nie dysponuje dostateczną ilością pomieszczeń magazynowych i wielkie centrale rozdzielcze zaopatrujące rynek łódzki zmuszona są niejednokrotnie używać jako magazynów, budynków całkowicie nie przystosowanych do tych celów. Złe warunki składowania i magazynowania takich artykułów, jak mąka, ziemniaki itp. odbijają się ujemnie na warunkach zaopatrzenia rynku, gdyż produkty łatwo mogą ulec zepsuciu. Ostatnio Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, zdając sobie sprawę z faktu, że w chwili obecnej przechowywane są w magazynach poszczególnych central państwowych i spółdzielczych duże ilości mąki, przeznaczonej na pokrycie kilkutygodniowego zapotrzebienia miasta, przeprowadziła kontrolę stanu magazynów. Wyniki tej kontroli były różne, przeważnie jednak zadowalające, lecz zdarzały się również wypadki, gdy stwierdzano, że artykuły spożywcze są niewłaściwie składowane, a co gorsza, nie ochronione przed niebezpieczeństwem pożaru. Jest to dowodem, że do tych zagadnień odpowiedzialni pracownicy ogniw handlu spożywczego mają dość lekkomyślny stosunek.

Magazynowanie i przechowywanie artykułów spożywczych, przeznaczonych na zapotrzebienie miast, odbywać się powinno w jak najbardziej odpowiednich warunkach. Jak wiadomo, Łódź nie dysponuje dostateczną ilością pomieszczeń magazynowych i wielkie centrale rozdzielcze zaopatrujące rynek łódzki zmuszona są niejednokrotnie używać jako magazynów, budynków całkowicie nie przystosowanych do tych celów. Złe warunki składowania i magazynowania takich artykułów, jak mąka, ziemniaki itp. odbijają się ujemnie na warunkach zaopatrzenia rynku, gdyż produkty łatwo mogą ulec zepsuciu. Ostatnio Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, zdając sobie sprawę z faktu, że w chwili obecnej przechowywane są w magazynach poszczególnych central państwowych i spółdzielczych duże ilości mąki, przeznaczonej na pokrycie kilkutygodniowego zapotrzebienia miasta, przeprowadziła kontrolę stanu magazynów. Wyniki tej kontroli były różne, przeważnie jednak zadowalające, lecz zdarzały się również wypadki, gdy stwierdzano, że artykuły spożywcze są niewłaściwie składowane, a co gorsza, nie ochronione przed niebezpieczeństwem pożaru. Jest to dowodem, że do tych zagadnień odpowiedzialni pracownicy ogniw handlu spożywczego mają dość lekkomyślny stosunek.

3 tys. ton miodu na rynku Tanie jabłka sprzedawać będzie PCH

W tych dniach ukaza się na rynku krajowym większe ilości miodu naturalnego, rozpróżowanego przez Państwową Centralę Handlową. Ogółem przeznaczono do rozprowadzenia w najbliższym czasie 3 tysiące ton miodu, w tym 500 ton leśnego. W artykuł ten zaopatrywane będą przede wszystkim sklepy PCH.

Łódź zwalcza choroby zakaźne Coraz mniejsza liczba zachorowań

Jak dowiadujemy się w Wydziale Zdrowia, ilość zachorowań na choroby zakaźne zmniejsza się na terenie Łodzi z miesiąca na miesiąc. O ile jeszcze w ostatnich miesiącach roku ubiegłego notowano jeden przypadek dziennie duru brzusznego (średnio ok. 30 miesięcznie), to do połowy miesiąca stycznia było tylko 8 zachorowań. Płonica (szkarlatyna) również zmniejszyła nasilenie. Wielki spadek zachorowań daje się zauważyć, jeżeli chodzi o błonnicę (difteryt), krztusiec (koklusz) i odrę.

Łódź zwalcza choroby zakaźne Coraz mniejsza liczba zachorowań

Jak dowiadujemy się w Wydziale Zdrowia, ilość zachorowań na choroby zakaźne zmniejsza się na terenie Łodzi z miesiąca na miesiąc. O ile jeszcze w ostatnich miesiącach roku ubiegłego notowano jeden przypadek dziennie duru brzusznego (średnio ok. 30 miesięcznie), to do połowy miesiąca stycznia było tylko 8 zachorowań. Płonica (szkarlatyna) również zmniejszyła nasilenie. Wielki spadek zachorowań daje się zauważyć, jeżeli chodzi o błonnicę (difteryt), krztusiec (koklusz) i odrę.

Występy chóru „Harmonia” Śpiewacy - repatrianci z Berlina przybyli do Łodzi

W dniu wczorajszym o godz. 16 odbył się w Filharmonii uroczysty występ przybyłego do Łodzi ze Szczecina chóru „Harmonia”. Na występie powitał gości prezes Polskiego Związku Zachodniego w Łodzi tow. Stawiński, poczym w imieniu Zarządu Miasta przemówienie powitalne wygłosił wiceprezydent Bugajski.

Magazynowanie i przechowywanie artykułów spożywczych, przeznaczonych na zapotrzebienie miast, odbywać się powinno w jak najbardziej odpowiednich warunkach. Jak wiadomo, Łódź nie dysponuje dostateczną ilością pomieszczeń magazynowych i wielkie centrale rozdzielcze zaopatrujące rynek łódzki zmuszona są niejednokrotnie używać jako magazynów, budynków całkowicie nie przystosowanych do tych celów. Złe warunki składowania i magazynowania takich artykułów, jak mąka, ziemniaki itp. odbijają się ujemnie na warunkach zaopatrzenia rynku, gdyż produkty łatwo mogą ulec zepsuciu. Ostatnio Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, zdając sobie sprawę z faktu, że w chwili obecnej przechowywane są w magazynach poszczególnych central państwowych i spółdzielczych duże ilości mąki, przeznaczonej na pokrycie kilkutygodniowego zapotrzebienia miasta, przeprowadziła kontrolę stanu magazynów. Wyniki tej kontroli były różne, przeważnie jednak zadowalające, lecz zdarzały się również wypadki, gdy stwierdzano, że artykuły spożywcze są niewłaściwie składowane, a co gorsza, nie ochronione przed niebezpieczeństwem pożaru. Jest to dowodem, że do tych zagadnień odpowiedzialni pracownicy ogniw handlu spożywczego mają dość lekkomyślny stosunek.

Kronika wypadków

POŻARY
Na skutek wadliwej budowy przewodu kominowego zapaliła się belka na poddaszu w domu przy ul. Zgierskiej 51. Wezwana straż pożarna ugasiła ogień.
Również z tej samej przyczyny wybuchł pożar w mieszkaniu ob. Krekorowa Zdzisława przy ul. Armii Ludowej 21, gdzie przed przybyciem straży pożarnej spaliła się podłoga i kanapa.
W mieszkaniu ob. Kneżyńskiej Weroniki przy ul. Andrzeja Struga 35 od silnie nagrzanego przewodu kominowego za-

Magazynowanie i przechowywanie artykułów spożywczych, przeznaczonych na zapotrzebienie miast, odbywać się powinno w jak najbardziej odpowiednich warunkach. Jak wiadomo, Łódź nie dysponuje dostateczną ilością pomieszczeń magazynowych i wielkie centrale rozdzielcze zaopatrujące rynek łódzki zmuszona są niejednokrotnie używać jako magazynów, budynków całkowicie nie przystosowanych do tych celów. Złe warunki składowania i magazynowania takich artykułów, jak mąka, ziemniaki itp. odbijają się ujemnie na warunkach zaopatrzenia rynku, gdyż produkty łatwo mogą ulec zepsuciu. Ostatnio Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, zdając sobie sprawę z faktu, że w chwili obecnej przechowywane są w magazynach poszczególnych central państwowych i spółdzielczych duże ilości mąki, przeznaczonej na pokrycie kilkutygodniowego zapotrzebienia miasta, przeprowadziła kontrolę stanu magazynów. Wyniki tej kontroli były różne, przeważnie jednak zadowalające, lecz zdarzały się również wypadki, gdy stwierdzano, że artykuły spożywcze są niewłaściwie składowane, a co gorsza, nie ochronione przed niebezpieczeństwem pożaru. Jest to dowodem, że do tych zagadnień odpowiedzialni pracownicy ogniw handlu spożywczego mają dość lekkomyślny stosunek.

3 tys. ton miodu na rynku Tanie jabłka sprzedawać będzie PCH

W tych dniach ukaza się na rynku krajowym większe ilości miodu naturalnego, rozpróżowanego przez Państwową Centralę Handlową. Ogółem przeznaczono do rozprowadzenia w najbliższym czasie 3 tysiące ton miodu, w tym 500 ton leśnego. W artykuł ten zaopatrywane będą przede wszystkim sklepy PCH.

Łódź zwalcza choroby zakaźne Coraz mniejsza liczba zachorowań

Jak dowiadujemy się w Wydziale Zdrowia, ilość zachorowań na choroby zakaźne zmniejsza się na terenie Łodzi z miesiąca na miesiąc. O ile jeszcze w ostatnich miesiącach roku ubiegłego notowano jeden przypadek dziennie duru brzusznego (średnio ok. 30 miesięcznie), to do połowy miesiąca stycznia było tylko 8 zachorowań. Płonica (szkarlatyna) również zmniejszyła nasilenie. Wielki spadek zachorowań daje się zauważyć, jeżeli chodzi o błonnicę (difteryt), krztusiec (koklusz) i odrę.

Robotnicy na kierowniczych stanowiskach 240 dyrektorów i kierowników świetnie wypełnia swe obowiązki w przemyśle skórzanym

Na stanowiska kierownicze wysunięto w przemyśle skórzanym 240 robotników, co stanowi 46 proc. liczby ogólnej pracowników inżynierijno-technicznych w tej branży. Za znaczny należy, że w dwóch największych fabrykach obuwia, zatrudniających łącznie 5.200 pracowników, na stanowiska dyrektorów naczelnych wysunięci zostali robotnicy, dawni pracownicy tych zakładów.
Oto szereg nazwisk robotników, zajmujących dzisiaj stanowiska kierownicze w państwowym przemyśle skórzanym na terenie Łodzi:
Gołębowski Stanisław — szewc — wysunięty początko-

Magazynowanie i przechowywanie artykułów spożywczych, przeznaczonych na zapotrzebienie miast, odbywać się powinno w jak najbardziej odpowiednich warunkach. Jak wiadomo, Łódź nie dysponuje dostateczną ilością pomieszczeń magazynowych i wielkie centrale rozdzielcze zaopatrujące rynek łódzki zmuszona są niejednokrotnie używać jako magazynów, budynków całkowicie nie przystosowanych do tych celów. Złe warunki składowania i magazynowania takich artykułów, jak mąka, ziemniaki itp. odbijają się ujemnie na warunkach zaopatrzenia rynku, gdyż produkty łatwo mogą ulec zepsuciu. Ostatnio Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, zdając sobie sprawę z faktu, że w chwili obecnej przechowywane są w magazynach poszczególnych central państwowych i spółdzielczych duże ilości mąki, przeznaczonej na pokrycie kilkutygodniowego zapotrzebienia miasta, przeprowadziła kontrolę stanu magazynów. Wyniki tej kontroli były różne, przeważnie jednak zadowalające, lecz zdarzały się również wypadki, gdy stwierdzano, że artykuły spożywcze są niewłaściwie składowane, a co gorsza, nie ochronione przed niebezpieczeństwem pożaru. Jest to dowodem, że do tych zagadnień odpowiedzialni pracownicy ogniw handlu spożywczego mają dość lekkomyślny stosunek.

Ruch w Miejskich Halach Targowych stale wzrasta

Zainstalowanie się przemysłu państwowego różnych branż w Halach Targowych przy ul. Kościelnej i rozprowadzenie w detalu artykułów własnych — wyczerpało próbę życia. Dało się to zauważyć w ciągu ubiegłych tygodni, a potwierdza się obecnie, kiedy ruch kupujących stale wzrasta.
Większą część hal zajmuje Państwowa Centrala Tekstylna, która rozporządza dużym personelem i może obsłużyć jednocześnie większą ilość kupujących. Państwowy Przemysł Drzewny sprzedaje po cenach fabrycznych — za gotówkę i na raty. Dużym zainteresowa-

Ludność robotnicza północnej dzielnicy miasta uzyskała tanie i rzetelne źródło zakupów

Magazynowanie i przechowywanie artykułów spożywczych, przeznaczonych na zapotrzebienie miast, odbywać się powinno w jak najbardziej odpowiednich warunkach. Jak wiadomo, Łódź nie dysponuje dostateczną ilością pomieszczeń magazynowych i wielkie centrale rozdzielcze zaopatrujące rynek łódzki zmuszona są niejednokrotnie używać jako magazynów, budynków całkowicie nie przystosowanych do tych celów. Złe warunki składowania i magazynowania takich artykułów, jak mąka, ziemniaki itp. odbijają się ujemnie na warunkach zaopatrzenia rynku, gdyż produkty łatwo mogą ulec zepsuciu. Ostatnio Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, zdając sobie sprawę z faktu, że w chwili obecnej przechowywane są w magazynach poszczególnych central państwowych i spółdzielczych duże ilości mąki, przeznaczonej na pokrycie kilkutygodniowego zapotrzebienia miasta, przeprowadziła kontrolę stanu magazynów. Wyniki tej kontroli były różne, przeważnie jednak zadowalające, lecz zdarzały się również wypadki, gdy stwierdzano, że artykuły spożywcze są niewłaściwie składowane, a co gorsza, nie ochronione przed niebezpieczeństwem pożaru. Jest to dowodem, że do tych zagadnień odpowiedzialni pracownicy ogniw handlu spożywczego mają dość lekkomyślny stosunek.

Żłobek na 3 zmiany



W pięknym ogrodzie przy ulicy Kilńskiego 226-23 — mieści się nowoczesny żłobek — PZPB Nr I. Jest to pierwszy żłobek w Polsce, który rozpoczął „pracę na trzy zmiany”. Mamisie, idąc do zajęcia przynoszą tutaj dzieciarnię o każdej porze



Dzieciarnia uczy się porządku — każde dziecko ma swój własny wieszak — swój stolik i swoje łóżeczko.



Mamisie — zatrudnione w porze nocnej — umieszczają tutaj swe pociechy na noc — tak, że dziecko nie pozostaje w dusznej nieraz izbie i bez matczynej opieki.

Czutelnicy niszą Rzeźnik — sadysta

Szanowna Redakcjo!
Jestem 70-letnią staruszką, są motną zupełnie, gdyż jedynego syna oddałam w 1939 r. Ojczyznę. Dotąd pracuję w fabryce, aby nie być ciężarem społeczeństwa. Od chwili wyzwolenia spod hitlerowskiego jarzma, cierpię jednak nieustannie przez składowanie ze strony złego człowieka, który mnie obrabiał za ofiarę. Na początku okupacji niemieckiej mieszkaliśmy w domu Elekrowni Miejskiej przy ul. Kilńskiego 156, w oficy, do której wejście jest przez podwórze domu nr. 158, od lat zastrzeżone przez Elekrownię.

Magazynowanie i przechowywanie artykułów spożywczych, przeznaczonych na zapotrzebienie miast, odbywać się powinno w jak najbardziej odpowiednich warunkach. Jak wiadomo, Łódź nie dysponuje dostateczną ilością pomieszczeń magazynowych i wielkie centrale rozdzielcze zaopatrujące rynek łódzki zmuszona są niejednokrotnie używać jako magazynów, budynków całkowicie nie przystosowanych do tych celów. Złe warunki składowania i magazynowania takich artykułów, jak mąka, ziemniaki itp. odbijają się ujemnie na warunkach zaopatrzenia rynku, gdyż produkty łatwo mogą ulec zepsuciu. Ostatnio Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, zdając sobie sprawę z faktu, że w chwili obecnej przechowywane są w magazynach poszczególnych central państwowych i spółdzielczych duże ilości mąki, przeznaczonej na pokrycie kilkutygodniowego zapotrzebienia miasta, przeprowadziła kontrolę stanu magazynów. Wyniki tej kontroli były różne, przeważnie jednak zadowalające, lecz zdarzały się również wypadki, gdy stwierdzano, że artykuły spożywcze są niewłaściwie składowane, a co gorsza, nie ochronione przed niebezpieczeństwem pożaru. Jest to dowodem, że do tych zagadnień odpowiedzialni pracownicy ogniw handlu spożywczego mają dość lekkomyślny stosunek.

SMIERĆ DZIECKA W PŁOMIENIACH

Przy ul. Łącznej 57 i piętrowe w mieszkaniu ob. Rozmiarła Jana od żarówki elektrycznej zapaliła się pościel na łóżku. Będąc w tym czasie w domu trzyletnia Rozmiarła Renata doznała tak silnych poparzeń, że wkrótce zmarła. Ogień ugaszono.

Magazynowanie i przechowywanie artykułów spożywczych, przeznaczonych na zapotrzebienie miast, odbywać się powinno w jak najbardziej odpowiednich warunkach. Jak wiadomo, Łódź nie dysponuje dostateczną ilością pomieszczeń magazynowych i wielkie centrale rozdzielcze zaopatrujące rynek łódzki zmuszona są niejednokrotnie używać jako magazynów, budynków całkowicie nie przystosowanych do tych celów. Złe warunki składowania i magazynowania takich artykułów, jak mąka, ziemniaki itp. odbijają się ujemnie na warunkach zaopatrzenia rynku, gdyż produkty łatwo mogą ulec zepsuciu. Ostatnio Miejska Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia, zdając sobie sprawę z faktu, że w chwili obecnej przechowywane są w magazynach poszczególnych central państwowych i spółdzielczych duże ilości mąki, przeznaczonej na pokrycie kilkutygodniowego zapotrzebienia miasta, przeprowadziła kontrolę stanu magazynów. Wyniki tej kontroli były różne, przeważnie jednak zadowalające, lecz zdarzały się również wypadki, gdy stwierdzano, że artykuły spożywcze są niewłaściwie składowane, a co gorsza, nie ochronione przed niebezpieczeństwem pożaru. Jest to dowodem, że do tych zagadnień odpowiedzialni pracownicy ogniw handlu spożywczego mają dość lekkomyślny stosunek.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 25 stycznia 1949
Dziś: Pawia

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Starostwo Powiatowe — 31
- Pow. Zakł. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 103
- Urząd Zdrowia — 91
- Polski Ozerwonny Krzyż (POK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Straż Pożarna — 41
- Pow. Zakład Elektryczny — 32
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Apteka „Pod Orłem” — 106
- Walenta Apteka Nr. tel. 7
- Chacińska, Apteka Nr. tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieszczą się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

Rynek mięsny w Kutnowskim

uporządkują Gminne Spółdzielnie SCh

W ostatnim okresie byliśmy świadkami pewnych trudności z zakresem zaopatrzenia świata pracy w mięso i tłuszcz. Jedną z przyczyn panującego na rynku mięsnym chaosu jest wadliwa organizacja skupu zwierząt rzeźnych, która cechuje brak stałego kontaktu aparatu handlowego z producentem — rolnikiem, oraz całkowite odwrócenie się tego aparatu od procesu samej produkcji.

W związku z tym w lokalu Pow. Związku Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Kutnie odbyła się konferencja prezesów Gminnych Spółdzielni SCh, którzy obradowali nad usprawnieniem tego tak bardzo ważnego odcinka naszego życia gospodarczego na terenie pow.

kutnowskiego. W konferencji wzięli również udział wice starosta powiatu kutnowskiego ob. Kwaśniewski Ludwik, ob. Mitrus Eugeniusz, ob. Józwiak z PZGS-u, inspektor rolny Pow. Zw. Samopomocy Chłopskiej ob. Żywica Stanisław i dyrektor BGS Oddział w Kutnie ob. Bogdanowicz Henryk.

Obradom przewodniczył ob. Marczak Antoni, prezes Rady Nadzorczej PZGS-u.

W wyniku obrad postanowiono przystąpić do całkowitej reorganizacji i uporządkowania rynku mięsnego, na terenie powiatu kutnowskiego. Akcją tą zajmie się Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, które mając stały kontakt z małą i średnio-rolnym chłopem — producen-

tem materiału rzeźnego, są najbardziej zainteresowane w podniesieniu hodowli i zbytu zwierząt rzeźnych. Skupem zwierząt rzeźnych oprócz Gminnych Spółdzielni zajmować się będą również prywatne punkty skupu, a na targowiskach i w gminach nieobjętych działalnością Gminnych Spółdzielni, również Okręgowe Spółdzielnie Zbytu Zwierząt.

Jedną z poważniejszych trudności, o którą rozbiły się dotychczasowe próby prowadzenia samodzielnego skupu zwierząt przez Gminne Spółdzielnie, była niemiejskość klasyfikacji zwierząt rzeźnych ze względu na ciągłe wahania cen na rynku mięsnym, będącym pod wpływem spekulacji. Trudność ta została obecnie przezwyciężona przez tak daleko idące uproszczenie klasyfikacji, że przy odpowiednim ustawieniu cen, każdy pracownik już po krótkim przeszkoleniu, będzie mógł dokonać oceny każdej sztuk bez popełnienia większego błędu.

Nowa organizacja rynku mięsnego utróżi spekulantów na tym odcinku i usprawni rozdział tłuszczu i mięsa dla ludności pracującej wsi i miasta.

Od 1-go lutego br. organizowane będą snedy trzody chlewnej przez Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej i

już w przyszłym tygodniu snedy odbędzie się w gminie Krośnice, Sólki, Zychlin, Dąbrowice i Łaniewa, przy czym w lutym br. Krośnice mają dostarczyć 10 ton wieprzowiny, Sólki również 10 ton, a Zychlin, Dąbrowice i Łaniewa po 5 ton wieprzowiny.

Zawiązanie koła TPPR w Gimnazjum im. Dąbrowskiego

Dzięki nowej strukturze szkolnictwa polskiego szkoła polska zatraciła swój przedwojenny charakter „przybytku” tylko dla uprzywilejowanych.

Młodzież obecna, szczególnie zrzeszona w szeregach ZMP rozumiejąc i doceniając przemiany ustrojowe i społeczne naszego państwa, pragnie brać czynny udział w jego życiu.

W dniu 20 stycznia w gimnazjum H. Dąbrowskiego odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Na wstępie zebrania dyrektor gimnazjum ob. Rączka

PONAD 60.000 ULI PRZYBYŁO W ROKU UBIEGŁYM

Gospodarka pasieczna w Polsce uległa w czasie wojny znacznej dewastacji. Podobnie jednak jak inne gałęzie rospodarki rolnej, tak i hodowla pszczoł szybko dzwiga się ze zniszczeń wojennych.

W roku ubiegłym ogólny stan uli pszczelnych w Polsce powiększył się o przeszło 60.000 sztuk.

omówił znaczenie przyjaźni obu siołańskich narodów dla życia naszego państwa.

Po odczytaniu referatu i wybraniu Zarządu Koła Towarzystwa okrzykami na cześć Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zakończono zebranie.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się akademii w związku z wyzwoleniem Kutna, urządzona przez szkolne koło ZMP. Na akademii prócz młodzieży szkolnej obecna była Dyrekcja Szkoły oraz Rada Pedagogiczna.

Po części oficjalnej nastąpiła bogata część artystyczna.

W czwartą rocznicę oswobodzenia Kutna

W związku z czwartą rocznicą wyzwolenia Kutna spod jarzma hitlerowskiego ludność miasta uczła ten dzień akademiami, wyrażając tym swe uczucia wdzięczności Wyzwolonej Armii Czerwonej i jej wodzowi Generalissimowi W. Stalinowi.

W świetlicy ZMP odbyła się uroczysta akademii, urządzona staraniem ZMP. W charakterze gości między innymi obecny był pierwszy se-

kretarz Komitetu Pow. PZPR tow. Kuraś.

W części oficjalnej przemawiali tow. Tomczak z ramienia PZPR oraz kol. Banaś z ZMP. Mówcy wskazali na wielką wagę, jaką ludność przypisuje rocznicy wyzwolenia oraz na więź łączącą Polskę z ZSRR.

W części artystycznej akademii wystąpiły zespoły ZMP z gimnazjum Krawieckiego i Dąbrowskiego. M.

W tym celu, aby móc wyrazić swoje uczucia wdzięczności, wzięli udział w akademii, urządzona staraniem ZMP. W charakterze gości między innymi obecny był pierwszy se-

Robotnicy przemysłu bawełnianego w Zgierzu zadowoleni z nowej umowy zbiorowej

„Nowa umowa zbiorowa przynosi robotnikom znaczne korzyści” — oświadcza nam przewodniczący Rady Zakładowej PZPB w Zgierzu, tow. Pagowski Jan. — Robotnicy są zadowoleni ze zmian, jakie zaszły i dla wielu stało się to nową zachętą i podjętą do wydajniejszej pracy. Zresztą — dodaje tow. Pagowski — co tu dużo mówić. Najlepiej będzie jeśli sami porozmawiamy z robotnikami i dowiedzieć się co myślą o tych sprawach —

Udajemy się z tow. Pagowskim i tow. Stańczykiem Józefem — dyrektorem technicznym do jednego z oddziałów. Starając się przekroczyć sztuk maszyn usiłujemy się porozumieć z tow. Lamprech Moniką, która pracuje tu jako przadzka. „Jesteśmy bardzo zadowolone z nowych warunków pracy — mówi nam tow. Lamprech — Przedtem jak dostawałam pasek z wycielceniem, to wcale nie wiedziałam jak mi płać, same procenty i dodatki, w których

nie można było się zorientować. Teraz jest zupełnie inaczej: wiem ile wyrobiłam kilogramów i wiem, ile mi się za to należy. I od razu zaczęłam lepiej zarabiać. Ta nowa umowa jest bardzo dobra i sprawiedliwa”.

Także ob. Kowalczyk Maria, bezpartyjna wyraża swoje zadowolenie z nowej umowy zbiorowej: „Jak się dowiedziałam tylko, jak ma teraz być, to od razu wołałam: „niech żyje nowa umowa”. Przedtem niektórzy z nas wyrobiła tylko o 1 kg mniej, a dostawała kukuszet zł. mniej, albo inna miała więcej postojowego i mimo to więcej zarabiała. Wcale nie wiedzieliśmy dlaczego tak jest, a teraz ile która wyrobi, to za tyle jej się należy.”

„Wszyscy są zadowoleni — oświadcza nam tow. Pagowski — prócz tych, którzy chcieliby mało pracować, a dużo zarabiać. bo w nowej umowie ten więcej zarobi, kto bardziej pracuje swoją bazą techniczną.

Dzięki temu przodownicy pracy będą zarabiali więcej od innych robotników i nikt im nie będzie mógł zarzucić, że niesprawiedliwie otrzymują więcej pieniędzy”.

Na każdej sali wisi ogłoszenie jak obecnie kształtują się nowe zarobki a wkrótce — jak nas informuje tow. Stańczyk — także wywieszki będą umieszczone na każdej maszynie, aby każdy robotnik wiedział, ile na swoim warsztacie pracy zarabia. Obliczenia zaś są bardzo proste i nieskomplikowane.

„Duże zadowolenie wśród robotników wprowadziła zmiana norm produkcyjnych na tzw. bazy techniczne — informuje nas tow. Stańczyk — Przedtem robotnicy musieli obsługiwać trzy strony maszyny bez względu na ilość wrzecion. Skutkiem tego, ponieważ nie wszystkie maszyny są jednakowe, jedna obsługiwała nieraz o 100, 200 wrzecion więcej od drugiej przy jednakowych zarobkach, albo co gorzej taką samą ilość wrze-

cion na dwi stronach — co inna na trzech — zarobki zaś robotnicy obsługującej dwie strony były niższe od zarobków tej, która obsługiwała 3 strony. Obecnie — baza techniczna nie wyznacza ilości stron maszyn, tylko ilości wrzecion i no. gdy baza techniczna przewiduje 300 wrzecion a robotnica obsługuje 435 wrzecion, to te 135 wrzecion dają jej już znaczne zwiększenie zarobków. A są u nas takie — dodaje tow. Stańczyk — które przy nr 40r gdy baza przewiduje 400 wrzecion — obsługują 700 wrzecion co znacznie zwiększa ich zarobki. Każdy zaś może wziąć tyle wrzecion ile zdoła obsłużyć. Jak więc widzicie nowa umowa jest dobrze i sprawiedliwie opracowana, załoga PZPB w Zgierzu jest całkowicie z niej zadowolona.”

„A nie zapomnijcie napisać, że nie jesteśmy już na szarym końcu. Mimo wielkich trudności jakie mieliśmy do pokonania, dzięki zmianie dyrekcyj,

Rezultaty wyborów do gminnych spółdzielni w opoczyńskim

Udział w wyborach do Zarządów Gminnych ZSCh w pow. opoczyńskim wzięło około 70 procent uprawnionych do głosowania. Na podkreślenie zasługuje fakt, że duża część wyborców — to kobiety, które coraz bardziej zaczynają się interesować życiem swej spółdzielni. Do Zarz. Gminnych wybrano około 40 proc. gospodyń wiejskich i 10 proc. młodzieży, zorganizowanej w ZMP.

Do Zarządów wybrano wyłącznie chłopów mało i średnio rolnych, którzy będą dobrze reprezentować interesy biednego chłopca. Usunęto z wielu spółdzielni elementy spekulacyjne.

wrogie Polsce Ludowej, a na ich miejsce wprowadzono nowych ludzi. Sprawę kierownika spółdzielni we wsi Ludwików, gm. Zięby, który celowo utrudniał pracę powierzzonej mu placówce, oddano do Komisji Specjalnej.

Bogactwo wiejski, którzy mieli jeszcze wpływ na życie Związku, utracili go teraz. (z)

PRZODOWNICY PRACY W OBUWNICTWIE POLSKIM

W akcji współzawodnictwa pracy, prowadzonej w Południowych Zakładach Przemysłu Skórzanego, wyróżnili się następujący przodownicy: Antoni Sojka, sztancer spódów w fabryce obuwia w Chełmku, Zofia Majka, pracująca jako sztancer skóry miękkiej (wierzchów) w fabryce obuwia w Chełmku, Stanisław Klauzo, pracownik garbarni w Chojnicach i Antoni Kutera, mechanik garbarni Radomskich Zakładów Garbarskich.

Teodor Dreiser 15 Tragedia Amerykańska

— Zastanów się nad tym dobrze. Czy nie możesz znaleźć wyjścia, czy nie chcesz? Wskazałem ci jedynę pewną. Takie wielkie jezioro. Czy to trudno będzie wypłynąć łodzią, natrzeć na jakieś niebezpieczne i zaciszne miejsce, gdzie woda jest głęboka? A stamtąd już chyba nic wielkiego przejść do lasów, prowadzących do Three Mile Bay do Uper Greys Lake, a potem do Cranstonów. Cóż za łachorzostwo, co za brak odwagi nie zdobyć tego, co jest twym najszczytniejszym marzeniem! Cały świat stanie przed tobą otworem! A coż poczujesz ubogi, nieznany, z brzemieniem ciężkiej pracy na karku? Ale musisz się zdecydować... zde-cy-do-wać... koniecznie musisz! Musisz!

I echo powtórzyło ostatnie słowa kusiciela: — Musisz!

Clyde słuchał z początku ze zgrozą i oburzeniem, potem z filozoficznym spokojem, jak człowiek, stojący z dala od omawianej sprawy, słucha o rzeczy zupełnie objętej i gotów jest wysłuchać najdziwniejszych, najbardziej obłądnych projektów a w końcu przyzna, że nie odstąpi od swych daleko idących zamierzeń i ambicji. Słucha z pewną ciekawością, kiedy doprowadzi siebie do takiego stanu, że uzna to za możliwe?

Właściwie, dlaczegooby nie? Czyż nie pozostaje mu jedynie ta droga do zrealizowania wszystkich swych dążeń?

Nie łatwo było mu zdecydować się przy swym niestępnym i zmiennym charakterze. Rozważał długo pro i contra. Nie chciał, nie umiał się zdecydować, koniecznie było,

żeby był zmuszony do działania albo do poniechania tego straszego, potwornego planu.

Przez następne dziesięć dni otrzymał siedem listów od Roberta i pięć od Sondry. W jednym brzmiała nuta żalosa, w drugich wesoła i ożywiająca, i one to przedstawiły mu dobitnie dwie odmienne strony nurtującego go dotkliwie zagadnienia.

Na skargi Roberta, groźne w swym znaczeniu, Clyde nie fatygował się odpowiadać, nie miał zamiaru telefonować. Uważał, że gdyby odpowiedział, wydatby tym samym straszny na nią wyrok, czyli że pogodziłby się z fatalną pokusą. W listach zaś do Sondry wyrażał namietne oświadczenia miłosne swej ukochanej, przeduranej dziewczynie. Jakże pragnie ujrzeć ją znowu! Ach, żebyż to jak najprędzej nadszedł ten czwarty lipca! Tylko niestety, nie jest tak bardzo pewny, czy uda mu się przyjechać na czas. Obawia się, że będzie miał nadetatową robotę, więc może być, że będzie musiał odwiec swo- przjazd na parę dni. Nie wie jeszcze nic pewnego, ale napisze w każdym razie, jak się to ułoży.

Pisząc te słowa pomyślał, co by to było, gdyby Sondra wiedziała, jaka to ma być nadetatowa robota. Nie znaczy to jednak wcale, chociaż nie opisał na ostatni dokuczył- wy list Roberta, że ma ją zamarać zabić. Ani razu jeszcze nie powiedział sobie na chłodno i ze spokojem, że zdecydowany jest na ten straszny czyn. Przeciwnie, nawet, im bliższa jest chwila, kiedy koniecznie musiał zdobyć się na stanowczość tym straszniejsza mu ta myśl się wydawała — ohydna, trudna, niemożliwa do wykonania, zwiększa przez niego nie mogąc się czasem oprzeć pokusom, drętwiącej od leku powtarzał sobie, że mógłby pojechać z nią do Big Bittern tylko w tym celu, aby wpłynąć na nią uspokajająco, uciszyć jej pogroźki; natrętne żądania a sobie zapewnić więcej czasu na obmyślenie jakiegoś możliwego planu.

Wiec nad jezioro... Nad jezioro... Pojadą... tak, pojadą... nie wie wszakże jeszcze, co tam będzie robił. Może uda się przekonać Roberta, żeby chciała inaczej rozwiązać tę sytuację. Należy przyznać, że jednak ona postępuje wcale nie pięknie, a nawet przebiegle. Robi z muchy słonia z tym swoim stanem, który czymże się różni od stanu w jakim się znalazła Esta? A ona nie zmuzała nikogo do małżeństwa. A niby dlaczego mają być lepsi Aldenowie, niż tej rodzice? Zwykli farmerzy. Dlaczego, tak się o nich martwi? Esta nie zatroszczyła się wcale, czy rodzice jej bardzo się zmartwią...

Roberta tyle mówi o wstydzie, a czyż ona jest bez winy? Prawda, starał się ją uwieść, ale czy to znaczy, że ona nie zgodziła się na to dobrowolnie? Mogła przecież opierać się gdyby istnieć była tak enotliwa... nie opierała się jednak tak bardzo. Przypuśćmy jednak, że zawiń, czyż nie starał się jej pomóc? A przecież tak niewiele zarabiała. W jakimże położeniu znalazł się teraz? Ona w każdym razie tyleż jest winna, co i on, i jeszcze się koniecznie upiera, żeby się z nią ożenił. A przecież, gdyby go chciała uwolnić od siebie — jakże chętnie dopomagałby jej obrotu z tym byłoby lepiej.

Ale ona nie chce, a on też nie chce z nią się żenić... i w tym cała rzecz. Roberta nie zastanawia się nawet, jaka mu krzywdę czyni.

Oburzenie w nim grało i w takich chwilach czuł, że gołów jest na wszystko... gotów był ją utopić nawet z czystym sumieniem, bo z jej strony większa była wina.

I znow z najtajniejszych zakątków wypełzła myśl, co powiedziałoby całe towarzystwo, gdyby wiedziało, że mogąc zostać uważał za konieczne uciekać jak zapowietrzony z Lycurgus.

(D. c. n.)

TEATR

Państwowy Teatr
Wojska Polskiego w Łodzi
ul. Jaracza 27

Dziś 19.15 komedio — farsa E. Pietrowa „WYSPA PO KOJU” w reżyserii Stanisława Daczynskiego, w dekoracjach Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 12-ej. tel. 123-02.

w Łodzi, ul. Jaracza 27

„MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 wspaniały sztuka Arthura Millera pt. „Szymon” w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem na czele całego zespołu

Teatr Powszechny

Codziennie o godz. 19.15 —

(w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów”

Teatr Komedij Muzycznej

„LUTNIA”

Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański”

kina

ADRIA — „Casablanca”

godz. 16, 18, 20; w niedz. 14

film niedozwolony dla młodzieży

film dozwolony od lat 16.

BALTYK — „Dzwonnik z Notre Dame”

godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

BAJKA — „Samotny żagiel”

godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.

film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 4”

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, i 21.

HEL — (dla młodzieży)

„Koniuszek”

godz. 16, 18, 20 w niedz. 14.

MUZA — „Kulisy Wielkiej Rewii”

godz. 17.30, 20, w niedz. 13.30.

film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny”

godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

film niedozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE — „Gilda”

godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30.

15. film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Słońce wschodzi”

godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30

film dozwolony od lat 14.

ROMA — „Bohaterowie Pustyni”

godz. 18, 20, w niedz. 14

16-ta. Film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Dusze Czarnych”

godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.

film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandali”

godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.

film niedozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Serenada w Dolinie Słońca”

godz. 18, 20, w niedz. 14, 16

film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Sen o miłości”

godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

TATRY — „Na tropie zbrodni”

godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30

film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

WISLA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny”

godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

film dozwolony dla młodzieży.

„WOLNOŚĆ” — „Niecierpliwość Serca”

godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

WŁÓKNIAZ — „Dzwonnik z Notre Dame”

godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.00.

film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

D-025722

SPORT SPORT SPORT

Gwardia jest jednak lepsza od Włókniarza...

Łodzianie przegrywają rewanżowe spotkanie z warszawiakami 4:12

Wczorajszy mecz rewanżowy pomiędzy pretendkami do ligi Gwardią warszawską, a łódzkim Włókniarzem zakończył się ponownym zwycięstwem Gwardii, ale tym razem w niższym nieco stosunku bo 12:4. Przy większym szczęściu, możliwe, że Włókniarz zdobyłby jeszcze dwa punkty w wadze półśredniej, ale niestety, to, jak to się mawia po sportowemu, nie „przeszło”, gdyż Trzesowski miał w tej wadze nadwagę i łodzianie musieli oddać dwa punkty walkowerem.

PO CZYJEJ STRONIE SŁUSZNOŚĆ

Po meczu słyszano się wiele słów krytyki pod adresem kierownictwa sekcji Włókniarza i pretensji że Trzesowski przesunięto do wagi półśredniej — my jednak pociągnięcie to uważamy za słusze, gdyż w ten sposób Włókniarz mógł zdobyć dwa punkty w tej wadze, a gdyby Trzesowski spotkał się z Kociński, a na jego miejscu miał walczyć Szczapinski, to daje nam się, że Włókniarz musiałby z góry zrezygnować nie z dwóch a z czterech punktów.

W CZORAJ ROZCHWYTYWA NO TAKSÓWKI

Pomimo to, że mało kto wierzył w możliwość zwycięstwa gospodarzy, mecz wczoraj wywołał w Łodzi kolosalne zainteresowanie. Na godzinę przed rozpoczęciem zawodów nie można było się już dostać do tramwaju, nie też dziwnie, że taksówki były rozchwytywane i w końcu musiano o nie staczać nie mniej żądane boje, niż zawodnicy na ringu...

SZYMURA JAK ZWYKLE... SPOZNIŁ SIĘ

Mecz rozpoczął się z niewielkim opóźnieniem, a to podobno z powodu Szymury, który gdzieś przepadł i na którego warszawiaczy oczekiwali z biciem serca. W ostatniej jednak chwili (tak, że na widowni rozeszła się już pogłoska, że Franus spóźnił się na wagę), Szymura ukazał się na ringu i został przez wszystkich przyjęty burzą oklasków.

ZMIANY W GWARDII

Podczas prezentacji drużyny przekonał się, że istotnie w Gwardii nastąpiły pewne przesunięcia w niektórych wagach, o czym już nam szepotał przed meczem. W wadze koguciej warszawiacy wystawili zamiast Szatkowskiego (który walczył w Warszawie) — Sobkowiaka, w wadze półkoguciej natomiast Tomczyńskiego, zastępując go w wadze półśredniej (!) Majewskim.

Co usłyszymy przez radio

11.40 „Uczymy się śpiewać” — audycja szkolna słowno-muzyczna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi 13.10 PRZEŁĘCZKA. 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy. 14.40 (L) Muzyka obywatelska z płyt. 15.00 (L) Komunikaty. 15.05 (L) Audycja słowno-muzyczna p. t. „Teatralny Franciszka Lehara” (c. II). 15.30 „Renifer” — pogadanka dla dzieci. 15.45 Muzyka popularna. 16.00 DZIENNIK. 16.30 „Opowieści mazurskie” — 2-gi odc. powieści dla młodzieży. 16.50 „Oświata w Bułgarii” — pogadanka. 17.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 17.50 Rezerwa dziennika z Kursu Początkowego Nauczania. 18.00 Koncert Dawnej Muzyki Baletowej (płyty). 18.35 „Stare i nowe” — 4-ty odc. powieści L. Rudnickiego. 18.55 Muzyka operowa. 19.40 „Wszechnica Radiowa”. 20.00 DZIENNIK. 20.45 Rezerwa dziennika. 21.00 Ludwik van Beethoven — Kwartet smyczkowy op. 18 Nr. 5 A — duż w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Katowickiej. 21.30 „Pieśni Kompozytorów Radzieckich” — audycja słowno-muzyczna. 22.00 „Oś melodi” do melodii — Gra Orkiestra Rozgłośni Warszawskiej. 22.45 (L) Koncert żywcem 22.58 (L) Omów. program na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i HYMN.

ZACHĘTA — „Elwira Madigan” godz. 18, 20.30; w niedz. 13, 15.30. film niedozwolony dla młodzieży.

WE WŁÓKNIAZU TEŻ PRZESUNIĘCIA
Osemka Włókniarza też zmieniła nieco swe oblicze. Kazimierzczaka w wadze półkoguciej zastąpił Mazur, a w wadze półśredniej Martynelisa — Kubasiewicz. Nie może my powiedzieć, aby to miało wzmocnić drużynę...



Pięściarze warszawskiej „Gwardii”

spotkaniu z Tomczyńskim nie zachwycił nas wczoraj. Był za wolny i zwycięstwo jego nad warszawianinem nie było zbyt przekonujące dla wszystkich. Kubasiewiczowi jakby brak było wczoraj kondycji, bił mało i nie potrafił utrzymać takiego tempa walki, którym był mógł, jak to się mówi językiem bokserkim, „zarządzać” Archackiego.

NAJLEPSI KARGIER I KAWCZYŃSKI

Z pięściarzy Włókniarza najlepiej zaprezentowali się wczoraj Kargier i Kawczyński, którego remis z Komudą był wczoraj wprawdzie nieco naciągnięty, ale Kawczyński

miał wcale dobrą pierwszą rundę i wypadł o wiele lepiej niż w Warszawie.

KARGIER REMISUJE Z PATORĄ

Kargier spotkał się wczoraj po raz drugi z Patorą i tym razem zremisował z nim. Kargier walczył leniwiej niż w

ności w spotkaniu z Mateckim. Przez wszystkie trzy rundy przewaga Sobkowiaka była taka widoczna dla każdego nawet laika, że tu wydykt sędziowski nie mógł wzbudzić żadnych zastrzeżeń. Zwyciężył na punkty Sobkowiak, mając łodzianina w drugiej rundzie na deskach do 9.

MAZUR WYGRYWA Z TOMCZYŃSKIM

Walka Mazura z Tomczyńskim nie była zbyt ciekawa. Mazur był b. powolny, a co najgorsze, że w trzeciej rundzie brakło mu już kondycji. Pierwsze dwa starcia wygrał łodzianin, w trzecim, Tomczyński dał mu się dobrze we znaki, bijąc szybko z obu rąk i to, b. celnie. Walkę wygrał jednak Mazur — naszym zdaniem słusznie, tym bardziej, że w trzecim starciu Tomczyński otrzymał napomnienie za nieczystą walkę.

KAWCZYŃSKI REMISUJE Z KOMUDĄ

Gdyby Kawczyńskiemu w spotkaniu z Komudą wychodziły tak ciosy jak w pierwszym starciu przez trzy rundy, stary „cwaniak” warszawski mógłby zejść z ringu pokonany. W pierwszym starciu, przy szalonym dopingu publiczności widzewskiej, łodzianinowi wychodzą wszystkie sierpy i haki, łodzianin idzie śmiało do przodu i z powodzeniem atakuje górę i dół warszawianina, wygrywając wyraźnie to starcie.

W drugim jednak starciu Komuda zaczyna łapać drugi oddech i pomalutku przejmując inicjatywę odbiera utraczone punkty. W trzecim starciu Komuda goni już Kawczyńskiego po ringu „strzela-

jąc” w niego z obu rąk. Runę tę wygrał wysoko warszawianin, w sumie jednak walka była remisowa.

SZCZAPINSKI NIE WYTRZYMAŁ CAŁEJ RUNDY

W wadze półśredniej Majewski (Gwardia) zdobył dwa punkty walkowerem. W wadze średniej — Szczapinski stawiał opór Kocińskiemu nie całe 3 minuty. Początkowo łodzianin odgryzał się nawet niezle, ale gdy „Kolka” mocniej zacisnął rękawicę — łodzianin wolał zrezygnować z dalszej walki, poddając się jeszcze przed gongiem.

W wadze półśredniej Archacki zwyciężył Kubasiewicza, mając dużą przewagę techniczną nad łodzianinem. Wszystkie trzy starcia wygrał warszawianin.

JASKÓŁA PRZEGRYWA PRZED DYSKWALIFIKACJĄ

Jaskółka w wadze ciężkiej przegrał wczoraj z Szymurą przez... dyskwalifikację. Była ona może za pochopna, ale sędzia ringowy Kowalski z Poznania wczoraj nie żałował nikomu napomnień. Jaskółka pierwszą rundę miał niezłą i była ona raczej wyrównana, w drugiej łodzianin otrzymał je 2 napomnienia za trzymania, którym broni się przed coraz agresywniejszym ekspozycjami, a na dobiek zle go uderzeniem głowy nabija mu potężnego guza nad okiem. W trzecim starciu przed wściekłymi atakami Szymury ratuje Jaskółkę sędzia, odsyłając go za jakieś nowe przewinienie do rogu.

Tak zakończyło się 2-gie spotkanie „Włókniarza” z warszawską „Gwardią”.

Na basenie łódzkiej YMCA

Nikodemski i Boniecki ustanawiają dwa nowe rekordy okręgu łódzkiego

Ohok boksu jedynym sportem, który wprowadza pewne urozmaicenie do naszego sezonu zimowego, jest pływanie. Wczoraj byliśmy świadkami ciekawego pojedynku pomiędzy Poznaniem i Łodzią, który zakończył się zwycięstwem Poznania, ale pływakiem łódzkim dał trzy nowe rekordy okręgowe.

Ohok boksu jedynym sportem, który wprowadza pewne urozmaicenie do naszego sezonu zimowego, jest pływanie. Wczoraj byliśmy świadkami ciekawego pojedynku pomiędzy Poznaniem i Łodzią, który zakończył się zwycięstwem Poznania, ale pływakiem łódzkim dał trzy nowe rekordy okręgowe.

Ohok boksu jedynym sportem, który wprowadza pewne urozmaicenie do naszego sezonu zimowego, jest pływanie. Wczoraj byliśmy świadkami ciekawego pojedynku pomiędzy Poznaniem i Łodzią, który zakończył się zwycięstwem Poznania, ale pływakiem łódzkim dał trzy nowe rekordy okręgowe.

Ohok boksu jedynym sportem, który wprowadza pewne urozmaicenie do naszego sezonu zimowego, jest pływanie. Wczoraj byliśmy świadkami ciekawego pojedynku pomiędzy Poznaniem i Łodzią, który zakończył się zwycięstwem Poznania, ale pływakiem łódzkim dał trzy nowe rekordy okręgowe.

Piłkarze łódzcy wybrali wczoraj nowy zarząd

Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Zebranie, które trwało około ośmiu i pół godziny odbyło się w atmosferze spokojnej, jakkolwiek można było przypuszczać, że dojdzie na nim do zaognienia.

Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Zebranie, które trwało około ośmiu i pół godziny odbyło się w atmosferze spokojnej, jakkolwiek można było przypuszczać, że dojdzie na nim do zaognienia.

Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Zebranie, które trwało około ośmiu i pół godziny odbyło się w atmosferze spokojnej, jakkolwiek można było przypuszczać, że dojdzie na nim do zaognienia.

Porażka YMCA w Krakowie

Drużyna łódzkiej YMCA przegrała w sobotę ligowe spotkanie w Krakowie z Wisłą 31:38 (14 : 20). W niedzielę łodzianie pokonali AZS 34:22 (12:11).

Przewodniczącym Kolegium Sędziowskiego Hanke, gospodarzem — Sikora, skarbnikiem — Michałowicz, kapitanem sportowym Grabowski.

Przewodniczącym Kolegium Sędziowskiego Hanke, gospodarzem — Sikora, skarbnikiem — Michałowicz, kapitanem sportowym Grabowski.

Zjednoczenie (Bydgoszcz)-Samorządowiec 14:2
„Pafawag” (Wrocław)-Huta (Zabrze) 9:7
Warta-Odra 13:3